

## ROLNICTWO ZAGRANICĄ

Z. T. WIERZBICKI

POZASZKOLNA OŚWIATA ROLNICZA  
W STANACH ZJEDNOCZONYCH A.P.*Uwagi wstępne*

Pod nazwą „The Cooperative Extension Service” (lub „Agricultural Extension”) kryje się niezwykła, nieznana niemal u nas amerykańska instytucja upowszechnienia, poza właściwymi murami szkolnymi, oświaty rolniczej wśród dorosłych, przy pomocy różnorodnych pozaszkolnych metod, lecz w ścisłym związku z wyższymi szkołami rolniczymi<sup>1</sup>.

A przecież jej w pierwszym rzędzie należałoby przypisać niezwykle wyniki rolnictwa amerykańskiego.

Tabela 1 przedstawia postęp, który dokonał się w rolnictwie amerykańskim w ciągu ostatnich 142 lat.

Tabela 1

*Liczba „żywionych” osób przez 1 pracującego w rolnictwie w latach 1820—1962\**

1820	4,12	1950	15,47
1920	8,27	1955	19,48
1940	10,69	1960	25,85
1945	14,55	1962	28,57

\* Źródło: Economic Forces in the U. S., Bull. No 1384, sierp. 1963, wyd. U. S. Department of Labor, s. 28.

Krótko mówiąc, produkcja żywności, roślin przemysłowych i tytoniu wzrosła w tym okresie 7-krotnie. Oczywiście, w tym czasie Ameryka przeżyła parę gospodarczych rewolucji, by przykładowo wymienić tzw. zieloną rewolucję (Green Revolution) czy ostatnio rewolucję technologiczną określaną powiedzeniem: „technika naciskania guzika” (push button technic). Rzecz jednak najważniejsza, i jak wiemy z naszego doświadczenia, najtrudniejsza: przekazanie zdobyczy nauki i techniki w teren do rolnika i zachęcenie go do ich stosowania, jest już niewątpliwą zasługą Extension Service.

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że mamy do czynienia z największą na świecie organizacją oświatową dorosłych i młodzieży, działającą w ramach amerykańskiego systemu oświaty.

<sup>1</sup>W dalszym ciągu będę używać wymiennie nazwy amerykańskiej lub odpowiednika polskiego „pozaszkolna oświata rolnicza”, a angielski termin „county agent” zastępuję polskim odpowiednikiem „powiatowy instruktor rolny”.

Według J.L. Matthews'a obejmowała ona w 1951 r. swym zasięgiem ponad 7 milionów rodzin (69% rolniczych a 31% pozarolniczych choć przeważnie wiejskich), rozporządzając około 12 tys. zawodowych pracowników. Byli oni wspomagani przez honorowych ochotników (volunteer leaders) w liczbie ok. 1 000 000 osób. Gdyby przyjąć, że każdy z nich wykonał rocznie pracę odpowiadającą 2 tygodniom pracy niewykwalifikowanego robotnika, to wkład tej ochotniczej armii oświatowej przekroczyłby wysokość całego budżetu organizacji.<sup>2</sup>

W 1957 r. liczba rodzin znajdujących się pod wpływem Extension Service była oceniana na 11 milionów. Jednocześnie dał się zauważyć lekki spadek liczby rodzin rolniczych (0,4%), a wzrost liczby rodzin wiejskich nierolniczych (o 24%) i miejskich (o 40%!). Wzrósł również procent ochotników do liczby 1 270 120<sup>3</sup>.

Jeśli organizacje społeczne w Ameryce podzielić za Loomisem i Beeglem<sup>4</sup> na placówki działania bezpośredniego (np. służba konserwacji gleby) oraz oświatowo-naukowe, oddziałujące w sposób pośredni, to niewątpliwie Extension Service należy zaliczyć do drugich. Jako taka posiada podstawową cechę każdej niemal amerykańskiej instytucji oświatowej (typu szkolnego lub pozaszkolnego): bliski związek z lokalną społecznością.

Znane są słowa wybitnego współczesnego pedagoga amerykańskiego James Conanta<sup>5</sup>, że „los szkół amerykańskich znajduje się w rękach ludu, a ja wierzę w teorię lokalnej władzy”.<sup>1</sup> Z pewnymi zastrzeżeniami podobnie można by powiedzieć o Extension Service: stanowi ona przede wszystkim instytucję lokalną, która powstała i istnieje z potrzeb i dla potrzeb ludności rolniczej.

### *Cele pozaszkolnej oświaty rolniczej*

Ustawa Smith-Levera z 1914 r. w następujący sposób określała cele Cooperative Extension Service: „upowszechnić wśród ludności Stanów pożyteczne i praktyczne informacje o rolnictwie i gospodarstwie domowym oraz zachęcić do ich stosowania poprzez pokazy, poletka doświadczalne, publikacje itp.”<sup>6</sup>

Tak więc zasadniczym celem Extension Service jest pomagać, przede wszystkim rolnikom, w tym wszystkim, co może przyczynić się do bardziej wydajnej produkcji rolnej i większych dochodów. W realizacji tego celu istotną rolę ma spełnić nauczanie i przekazywanie, przy pomocy różnego rodzaju metod, ostatnich zdobyczy wiedzy agro- i zootechnicznej bezpośrednio do farmera.

<sup>2</sup>Joseph L. Matthews: The cooperative extension service of the United States, w: Charles. P. Loomis, J. Allan Beegle i in., Rural Social Systems and Adult Education, 1953, Baltimore, s. 51 i in.

<sup>3</sup>M. S. Knowles (red.): Handbook of Adult Education in the United States, Chicago, 1960, s. 227; oraz M. S. Knowles: The Adult Education Movement in the U. S., N. Y., 1962, s. 92.

<sup>4</sup>Charles P. Loomis, J. Allen Beegle: Rural Sociology, The Strategy of Change, N. Y. 1957, s. 368.

<sup>5</sup>Blżej o nim zob. J. Chałasiński: Społeczeństwo i szkolnictwo Stanów Zjednoczonych Warszawa 1966, s. 62.

<sup>6</sup>Loomis i Beegle: Rural Sociology ... dz. cyt., s. 371.

Przykładowo wspomnijmy, że Extension Service przy Uniwersytecie w Berkeley sformułowała swe cele w siedmiu punktach:

1. Podnieść produkcję rolną.
2. Usprawnić zbytno produktów rolnych przez zrozumienie mechanizmu rynkowego.
3. Podnieść na wyższy poziom dom i życie rodzinne.
4. Przyczynić się do wszechstronnego rozwoju młodzieży.
5. Rozwijać inne organizacje lokalne oraz grupy przodownicze.
6. Współpracować z innymi agencjami i organizacjami.
7. Współdziałać w rozwoju własnej wiejskiej miejscowości (tzw. community development).

### *Zarys organizacyjny*

Pozaszkolną oświatę rolniczą należy rozpatrywać na trzech szczeblach: ogólnokrajowym, stanowym i powiatowym (county). Cechą charakterystyczną organizacji jest daleko posunięta decentralizacja i względna niezależność poszczególnych szczebli.

Kręgosłupem i mózgiem całej akcji jest uniwersytecki system rolniczych szkół wyższych, tzw. land-grant colleges, jedyny w swoim rodzaju na świecie, ponieważ zintegrował w sposób niemal doskonały formalne nauczanie akademickie, badania naukowe oraz pozaszkolną oświatę rolniczą (off-campus instruction).

Ostatni dział, zwany Extension Service Division, kierowany jest przez dyrektora, mianowanego przez zarząd uniwersytetu, a zatwierdzonego przez Departament Rolnictwa w Waszyngtonie.

Odpowiednikiem Extension Service Division na szczeblu federalnym jest Biuro Extension Service w Departamencie Rolnictwa w stolicy Stanów, będące zarówno ośrodkiem koordynującym, jak i przekazującym do niższych szczebli (stanowych) wiadomości o wynikach pracy badawczych placówek naukowych oraz materiał oświatowo-wychowawczy z innych agencji i wydziałów Departamentu.<sup>7</sup>

Cały kraj jest podzielony na cztery regiony geograficzne, a każdy rejon obejmuje około 12 stanów z przedstawicielem Biura Federalnego od spraw rolnictwa, gospodarstwa domowego i klubów młodzieżowych na czele.

W 1958/59 r. budżet całej organizacji wyniósł 145 000 000 dolarów, z tego 44% z federalnych źródeł, 34% ze stanowych a 21% z powiatowych, 1% — z prywatnych<sup>8</sup>.

W 1958 r. w każdym z 3 152 powiatów (county) Stanów był jeden lub więcej płatny pracownik Extension Service — razem 14 812 osób.

<sup>7</sup>Biuro to liczy ok. 260 pracowników, wśród nich wielu wybitnych specjalistów rolnictwa i gospodarstwa domowego, będąc najmniejszym liczebnie oddziałem Departamentu.

<sup>8</sup>W 1950/51 r. budżet wynosił tylko 77 233 791 dolarów, w tym ze źródeł federalnych 43,3%, a stanowych 56,7%.

*Ogólny skład pracowników Extension Service\**

Dyrektorzy i wicedyrektorzy	120
Urzednicy administracyjni	82
Specjaliści rolni	2 528
Personel nadzorczy:	
rolniczy	253
gospodarstwa domowego	230
klubów młodzieżowych	263
instruktorzy powiatowi	7 064
instruktorzy od pokazów rolniczych	4 271
Ogółem	<u>14 812</u>

\* Źródło: Handbook, dz. cyt., s. 223.

W stosunku do 1950 r. nastąpił wzrost aparatu urzędniczego o 17%, głównie, co warto podkreślić, na szczeblu powiatowym, a więc w terenie, a nie w administracyjnych ośrodkach centralnych.

Jeśli wyższe szkoły rolnicze są sercem czy ośrodkiem całej akcji zaocznych studiów i oświaty, to polem bezpośredniego działania są powiaty z centralną postacią powiatowego instruktora rolnego.

Powiat stanowi podstawową jednostkę Extension Service. Zasadniczą obsadę stanowią dwie osoby: instruktor rolniczy oraz do pomocy instruktor gospodarstwa domowego. Zwykle jednak dochodzi jeszcze asystent klubów młodzieżowych (4-H club agent); w wielu jednak powiatach liczba personelu oświaty rolniczej wynosi od 5 do 7 osób, przy czym każdy pracownik musi posiadać co najmniej pierwszy naukowy stopień bakałarza nauk rolniczych lub gospodarstwa domowego oraz przejść praktyczne przeszkolenie na specjalnych kursach i konferencjach<sup>9</sup>.

Pracownicy oświaty rolniczej w powiecie są reprezentantami zarówno Wyższej Szkoły Rolniczej, jak i Departamentu Rolnictwa, lecz będąc urzędnikami władz lokalnych (county government) są przed nimi odpowiedzialni administracyjnie.<sup>10</sup>

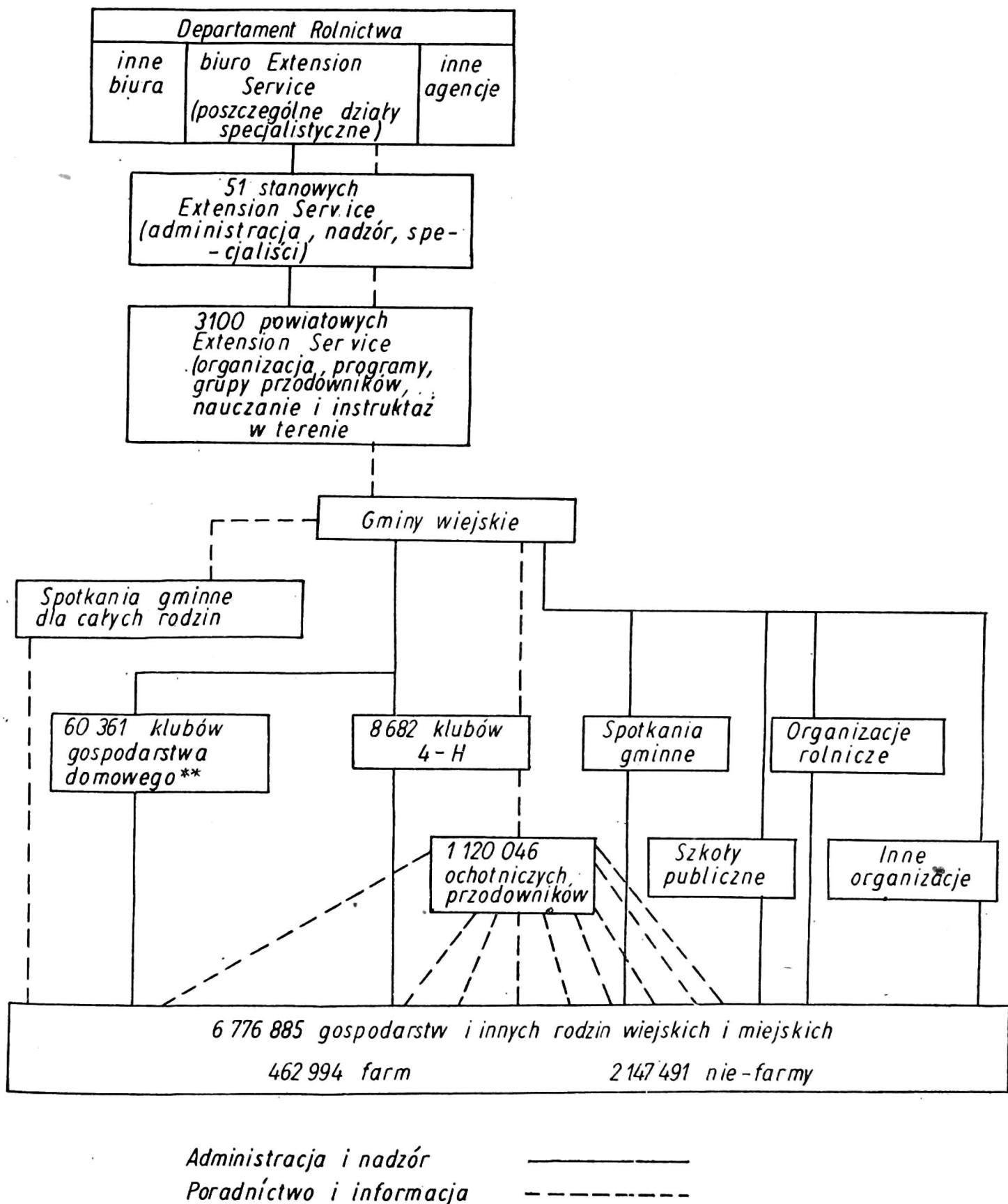
W okręgach mieszanych rasowo (17 stanów południowych) oświata rolnicza podlega segregacji: w wielu powiatach spotykamy równolegle instruktorów i personel murzyński obsługujący wyłącznie ludność czarną (osobne lokale, program i wydawnictwa w zasadzie te same). Oczywiście, nie jest to zgodne z zasadami

<sup>9</sup>Posiadający staż 10 lat mogą należeć do korporacji Epsilon Sigma Phi (ok. 4 500 członków). Celem jej jest prowadzenie akcji doskonalenia zawodowego pracowników Extension Service. Ponadto istnieją: National Association of County Agricultural Agents, The National Association of County Home Demonstration Agents i National Association of 4-H Club Agents — wszystkie te stowarzyszenia pracują nad rozbudzeniem zainteresowań i zdobyciem uznania dla tego zawodu.

<sup>10</sup>W niektórych stanach, np. Michigan, są oni pracownikami stanowego uniwersytetu i od niego wyłącznie zależni.

demokratycznymi, lecz w istniejących warunkach lepiej może zapewnić skuteczność akcji Extension Service.

Rzućmy okiem na rys. 1 przedstawiający cały układ i powiązanie funkcjonalne instytucji Extension Service.



Rys. 1 Funkcjonalna organizacja Extension Service\*

\*Źródło: J. L. Matthews w: Loomis i Beegle: Rural Social System and..., dz. cyt. s. 59.

\*\*Home Demonstration Clubs.

*Kluby młodzieżowe 4-H*

Kluby dziewcząt i chłopców, zwane w Stanach „4-H clubs”<sup>11</sup>, zasługują na oddzielne omówienie ze względu zarówno na interesującą metodę działania, jak i nieprzeciętne osiągnięcia. Stanowią one niewątpliwie jedną z najładniejszych kart „zielonej akcji oświatowej”. Powstały one na przełomie XIX i XX w.; wyrosły z różnego rodzaju lokalnych klubów: uprawy zboża, pomidorów, hodowli świń, królików itp. W samych Stanach było w 1962 r. 94 700 klubów zrzeszających ok. 2 800 tys. członków w wieku od 10 do 19 lat (w niektórych Stanach do 21). Od 1900 r. przeszło przez szeregi klubów 4-H ok. 22 miliony osób.

Cechą charakterystyczną organizacji jest oparcie się, podobnie jak w akcji dla dorosłych, na pracy honorowej wspomnianych ochotników, najczęściej byłych członków klubu. Ta armia ochotnicza liczy obecnie ponad 300 tys. osób, wspomaganą przez tzw. młodszych przodowników ochotników (volunteer local junior leaders).

Mielibyśmy więc do czynienia z szeroko stosowanym systemem monitorów: formowanie ich przy pomocy fachowych, płatnych doradców (advisers) po to, by z kolei przekazywali swoją wiedzę dalej, w znacznie już szerszym kręgu.

W zasadzie rozróżnia się dwie formy klubu 4-H: specjalistyczny, w którym wszyscy członkowie realizują jeden program; oraz ogólny (community club) — wielokierunkowy wzgl. wieloprogramowy. Osobne miejsce zajmują kluby młodzieży szkół średnich, tzw. „Hi 4-H” (Hi — skrót od highschoools; obejmuje młodzież po 8 klasie).

Ogólnie ujmując można powiedzieć, że celem klubów 4-H jest nie tyle wychowanie przyszłych rolników o pewnym zasobie wiedzy fachowej, ile możliwie wszechstronne rozwijanie potencjalnych zainteresowań i zamiłowań młodych ludzi, często lecz nie zawsze związanych z rolnictwem. Wśród członków klubów 4-H pochodzi z gospodarstw tylko 40% młodzieży, a 30% pochodzi wprawdzie ze wsi, lecz nie z rodzin rolniczych; reszta z terenu miejskiego (wielu młodych interesuje się tylko ogródkami działkowymi lub przydomowymi).

Przykładowo przytaczam cele klubów sformułowane w jednym z popularnych wydawnictw Departamentu Rolnictwa:

1. Zdobywać wiedzę i umiejętności oraz wyrabiać cechy charakteru niezbędne dla szczęśliwego rodzinnego życia,
2. Nauczyć się cieszyć z pożytecznej pracy i jej wyników oraz wyrabiać w sobie poczucie odpowiedzialności.
3. Cenić badania i poznawać najlepsze naukowe metody podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów.

<sup>11</sup>Na każdym z czterech listków koniczyny, będącej odznaką organizacji, znajduje się litera H, rozpoczynająca następujące cztery słowa: hand — ręka, head — głowa, heart, — serce, health — zdrowie. Kolory organizacji: biały i zielony.

4. Poznać rolę rolnictwa uprawianego w sposób naukowy oraz rolę gospodarstwa domowego w ogólnej gospodarce kraju.

5. Badać możliwości zdobycia zawodu i kontynuować potrzebną w tym zawodzie naukę.

6. Lubić przyrodę i doceniać znaczenie jej ochrony, korzystając z jej zasobów w sposób rozsądny.

7. Prowadzić zdrowy tryb życia, celowy odpoczynek oraz wykorzystywać czas wolny możliwie pożytecznie.

8. Podnosić własny poziom moralny.

9. Wyrabiać w sobie cechy i postawy ułatwiające pracę z innymi.

10. Rozwijać w sobie talenty kierownicze i wrodzone zdolności, aby stać się dobrym obywatelem.

Lecz gdzie tu program rolniczy? — zawoła czytelnik. Dyskretnie gubi się w różnych ogólno-wychowawczych dyrektywach przypominających swym przyrodniczym nastawieniem programy harcerskie. W niektórych innych wydawnictwach stanowych program ściśle rolniczy jest mocniej wyeksponowany, lecz nigdzie, bodaj nie jest stawiany na pierwszym planie. A jednak w ten pośredni sposób udaje się tej instytucji wykształcić wielu dobrych rolników oraz wzbudzić zainteresowanie dla prac związanych z ziemią wśród setek tysięcy młodych Amerykanów.

Dwie cechy wydają się być najsilniej podkreślane w programach „4-clubs”: związek z przyrodą<sup>12</sup> oraz wspólna praca nad rozwojem własnej lokalnej społeczności (wieś, gmina, miasto).

Ponieważ kluby 4-H włączone są w ramy Extension Service, przy każdym instruktorem rolnym istnieje „rada przodowników 4-H” oraz asystent dla spraw klubów (4-H advisers), którego celem, jednym z najważniejszych, jest kształcenie przodowników. Asystent ten jest w niektórych stanach opłacany bezpośrednio przez uniwersytet, a więc w dużym stopniu od niego zależny.

### *Na przykładzie trzech stanów*

Na przykładzie trzech uniwersytetów: w północnym stanie Michigan, w południowym — Mississippi oraz w zachodnim — Kalifornii, przyjrzyjmy się organizacji Extension Service.

Oto Michigan State University, a w nim Land-Grant College, odpowiadający naszej Wyższej Szkole Rolniczej. Wśród licznych departamentów posiada on Rolniczą Stację Doświadczalną, zatrudniającą 280 pracowników<sup>13</sup>, Oddział Extension Service, będący właściwym ramieniem upowszechnienia wiedzy rolniczej

<sup>12</sup>„Dobra praca w lesie — czytamy w „Przewodniku dla lokalnych przodowników” 4-H T. A. Ericksona (1951, s. 8) — czy przy żniwach budzi poczucie pokrewieństwa z ziemią i głębokie uznanie dla cudu dokonującego się w glebie”.

<sup>13</sup>W tym połowa zajmuje się nauczaniem; w 1964/65 r. pracowano nad 380 pracami naukowymi. Budżet w tym roku wynosił 3,3 mln dolarów, w tym 2 mln od władz federalnych i 1 mln od władz stanowych.

Uniwersytetu<sup>14</sup> oraz dwa instytuty: jeden, prowadzony wspólnie z Wyższą Szkołą Gospodarstwa Domowego, to Instytut dla kształcenia pracowników Extension Service o charakterze elastycznego międzydyscyplinarnego studium<sup>15</sup>; drugi — to Instytut „Community Development”.

\*        \*  
\*  
\*  
\*

State College Mississippi (uniwersytet stanowy) jest znacznie mniejszą i uboższą placówką niż Uniwersytet Michigański, podobnie jak sam stan Mississippi w stosunku do stanu Michigan.

Poza wydziałami studiów stacjonarnych posiada, zgodnie z ustawą z 1914 r., Rolniczą Stację Doświadczalną z następującymi działami: gotowanie, socjologia życia wiejskiego<sup>16</sup>, ekonomia, rolnictwo, chemia.

Drugim wydziałem jest właśnie Cooperative Extension Service, zajmujący się upowszechnieniem wiedzy rolniczej na wsi<sup>17</sup>. Podobnie jak w Michigan State University — program nauczania jest szeroki, opierający się, jak w całych Stanach, na powiatowych instruktorach rolnych.

Wreszcie warto wspomnieć o klubach „Community Development” będących swoistą, podległą uniwersytetowi terenową organizacją typu rodzinnego (członkiem jest rodzina, indywidualna osoba tylko wtedy, gdy jest samotna). Działalność klubów koncentruje się głównie na wprowadzaniu ulepszeń w trzech dziedzinach: gospodarstwie domowym, rolnym oraz zbiorowym życiu społeczności lokalnej<sup>18</sup>. Kluby te, cieszące się znacznym powodzeniem, nie podlegają powiatowym instruktorom lecz w praktyce blisko z nimi współpracują. Zebrania odbywają się co miesiąc, prelegentami są przeważnie profesorowie uniwersytetu, a koszty wykładów pokrywa uniwersytet.

Warto wspomnieć jeszcze o wewnątrz-universyteckim międzywydziałowym Instytucie Badawczym Nauk Społecznych (Social Science Research Center) kierowanym przez znanego socjologa wsi, dr H. E. Kaufmana. Placówka ta współdziała w prowadzeniu studiów zaocznych oraz akcji „community development”.

W innych stanach oświata rolnicza wygląda podobnie, z pewnymi różnicami spowodowanymi bądź odmiennymi warunkami, bądź różną tradycją.

<sup>14</sup>Jego profesorowie rekrutują się z 23 różnych wydziałów uniwersytetu. W 1963/64 r. prowadzono 600 kursów w stanie Michigan, na które uczęszczało 12 247 osób. Programy uwzględniają: technologię rolną i leśną, przedsiębiorstwo rolne, domowe, rozwój lokalnych miejscowości oraz sprawy publiczne.

<sup>15</sup>Program przewiduje możliwość uzyskania stopnia magistra z pozaszkolnej oświaty: rolniczej, gospodarstwa domowego i pedagogiki w zakresie Extension Service.

<sup>16</sup>Głównie studia z zakresu demografii, poziomu życia, zdrowia, adaptacji zawodowej, adaptacji nowych metod w leśnictwie, itp.

<sup>17</sup>Ponadto, jak i w wielu innych uniwersytetach istnieje Ogólny Wydział Studiów Zaocznych (General Extension Department).

<sup>18</sup>Hasłem jest: Better homes on better farms in better communities. Pierwszy klub powstał w Tennessee w 1920 r., w stanie Mississippi w 1922 r.; w 1955 r. — było ich 404. W 40% są to kluby murzyńskie; 14 natomiast zrzesza Indian.



\*   \*  
\*  
\*

Z kolei Kalifornia posłuży jako konkretny przykład dla młodzieżowej organizacji „4-H clubs”. Liczą one w tym stanie ok. 38 tys. członków, przy czym dziewczęta stanowią ok. 60% ogółu członków (wcześniej wstępują do klubów). Na tę liczbę przypada ok. 12 tys. ochotniczych przodowników, a więc 1 na 3 — 4 członków. Ponieważ klubów jest ok. 1000, każdy grupuje przeciętnie od 30 do 38 członków (w tym ok. 8 zwykle w grupie „Hi 4-H”).

Program zaofiarowany młodzieży kalifornijskiej składa się z 26 kierunków, przy czym każdy klub gminny prowadzi od 7 do 9 kierunków, z których członkowie wybierają sobie jeden lub kilka programów, wykazując zresztą znaczne zróżnicowanie zainteresowań zależnie od płci. I tak dziewczęta wybierają najczęściej kierunek „żywienia” i „krawiectwa” (od 90 do 98%), następnie „urządzenie domu” i „hodowlę koni”, co ma, oczywiście, już charakter swego rodzaju „hobby”. Chłopcy natomiast specjalizują się głównie w działach: „elektryczności”, „maszyn”, „walki ze szkodnikami”. Natomiast działy hodowli bydła czy różnego rodzaju upraw skupiają po połowie chłopców i dziewczęta.

Frekwencja młodzieży na zebraniach jest bardzo dobra, bo wynosi przeciętnie 90% zapisanych członków. Zebrania odbywają się co najmniej raz na miesiąc, w wielu klubach raz w tygodniu. Członkowie posiadają specjalne galowe umundurowanie, w którym występują z okazji różnych uroczystości.

#### *Stosowane metody*

Zdaniem profesora amerykańskiego S. A. Knappa, który zapoczątkował w 1904 r. akcję demonstrowania nowych praktyk rolniczych przez samych farmerów (tzn. farmers' cooperative demonstration work), farmerzy nie zmieniają swych przyzwyczajeń i metod pracy pod wpływem jedynie informowania, pouczenia czy oglądania tego, co można teoretycznie zmienić, ulepszyć na farmie<sup>19</sup>. Metoda jego przyjęła się powszechnie w Extension Service, eliminując niemal całkowicie z pracy oświatowej książki, szczególnie typu podręcznikowego. Zamiast nich posługiwano się chętniej telefonem, wizytami w domu i gospodarstwie, pokazami, filmem, przezroczkami, a w pewnym zakresie i broszurami lub artykułami prasowymi.

Tabela 3 przedstawia najważniejsze ze stosowanych metod w dyfuzji innowacji uwzględniając jednocześnie częstotliwość ich stosowania (na 1 instruktora rolnego w ciągu roku).

Z innego punktu widzenia można podzielić te metody na: indywidualne, bo skierowane do jednostki (wizyty, odwiedziny w biurze, telefony, korespondencja), zbiorowe — do grupy (zebrania z pokazami, pogadankami, szkoleniowe, dyskusyjne, różnego rodzaju poletka doświadczalne, wycieczki), wreszcie masowe (radio, telewizja, film, biuletyny, ulotki, okólniki, afisze, wystawy itp.). Niewątpliwie pierwszym, tzw. indywidualnym, przypisuje się największe znaczenie.

<sup>19</sup>Malcolm S. Knowles: *The Adult Education Movement*,... dz. cyt., s. 42.

Tabela 3

*Metody stosowane w pracy instruktorów powiatowych (rolnych i gospodarstwa domowego) w 1950 r.\**

Stosowana metoda	Przeciętna liczba na 1 instruktora w roku	
	rolnego	gospodarstwa domowego
Wizyty w domu i gospodarstwie	523	265
Liczba odwiedzanych gospodarstw i domów	294	158
Opublikowane artykuły	104	96
Rozprowadzone biuletyny	1 976	3 000
Pogadanki radiowe	18	13
Szkoleniowe zebrania dla przodowników	8	14
frekwencja: mężczyźni	163	10
kobiety	25	270
razem	188	280
Zebrania z pokazami	21	91
frekwencja	526	1 458
Zebrania z pokazami wyników	7	6
frekwencja	386	200
Inne spotkania oświatowo-rolne	45	31
frekwencja	2 754	1 654
Spotkania prowadzone przez przodowników — ochotników	14	72
frekwencja	386	1 268

\* Źródło: J. L. Matthews, w: Loomis, Beegle, Rural Social Systems and ..., dz. cyt. s. 77

Szczególną cechą metody Extension Service jest wspomniane już szerokie posługiwanie się pracą ochotników — przodowników (wzgl. monitorów), którzy zwielokrotniają akcję oświatową nie zwiększając w znaczniejszy sposób jej kosztu.

Inną cechą, występującą w pracy na odcinku młodzieżowym (4-H clubs) jest daleko posunięta współpraca z rodzicami: z jednej strony liczy się na ich zachętę, z drugiej na oddziaływanie członków klubu na swych rodziców w kierunku wprowadzenia ulepszeń w gospodarstwie i domu.

### *Rzut oka w przeszłość*

Każda dobrze rozwinięta instytucja społeczna nie powstaje nagle z niczego, lecz wyrasta z określonego podłoża historycznego, którego znajomość ułatwia zrozumienie funkcji instytucji w społeczeństwie oraz jej tendencji rozwojowych.

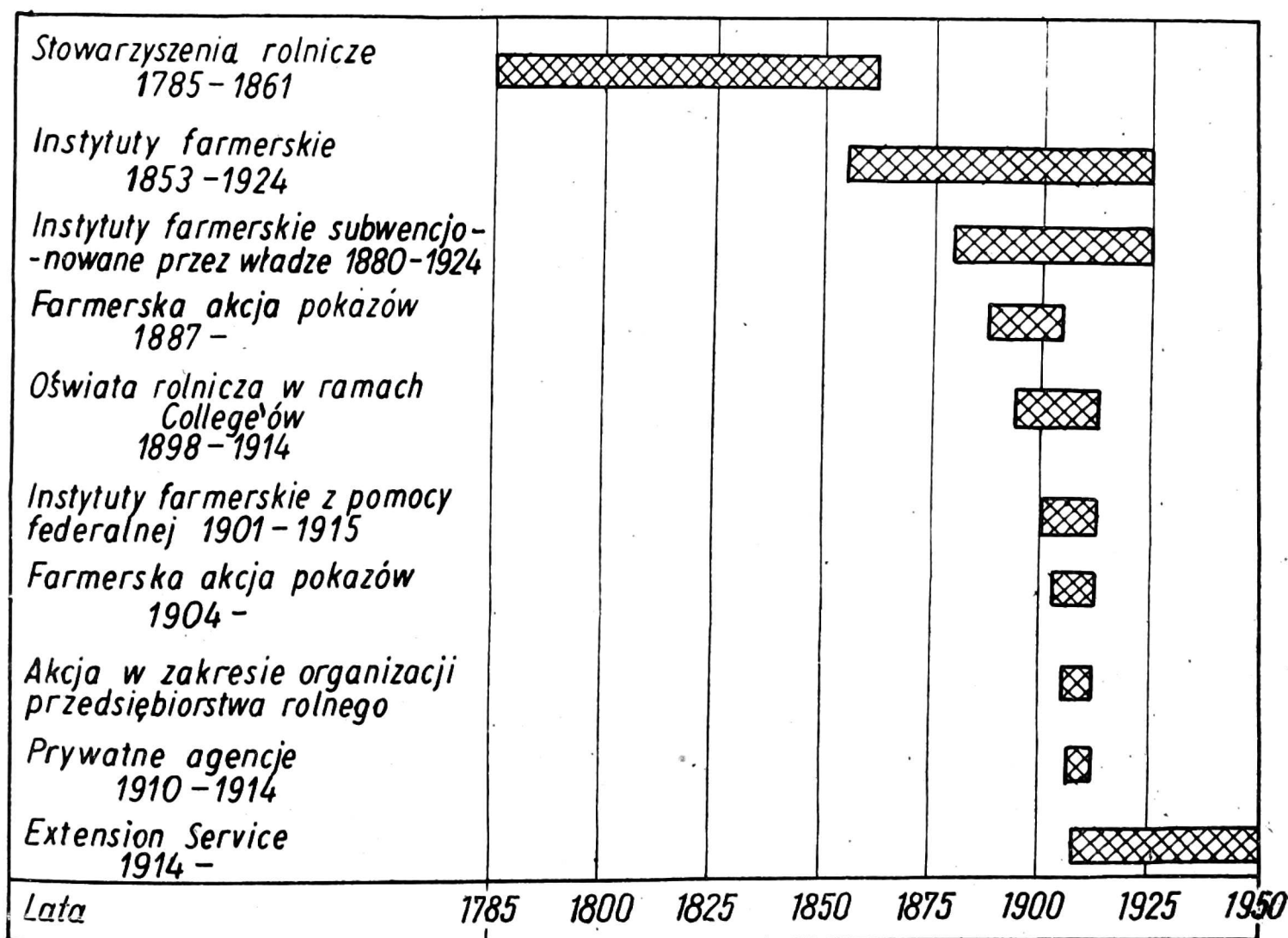
Pozaszkolna oświata rolnicza w swej obecnej udoskonalonej formie była oczywiście poprzedzona licznymi innymi akcjami o charakterze bądź naukowym, bądź oświatowym.

Do pierwszych można zaliczyć różne regionalne stowarzyszenia, jak np. Philadelphia Society for the Promotion of Agriculture (zał. w 1785 r.), które uzyskało największe wpływy w latach sześćdziesiątych ub. stulecia; następnie ruch rolniczych,

farmerskich instytutów, który zaczął się w 1839 r. w stanie Massachusetts i stopniowo obejmował coraz więcej stanów: w 1880 r. — 26, a w 1899 już 47; wreszcie różnego rodzaju stowarzyszenia rolnicze<sup>20</sup> wywarły silny wpływ w kierunku badawczym na rolnictwo amerykańskie, co znalazło ostatecznie wyraz w powołaniu aktem Hatcha tzw. „stacji doświadczalnych” przy wyższych szkołach rolniczych<sup>21</sup>.

Wymieńmy jeszcze jednego prekursora Extension Service: korespondencyjne kursy rolnicze zorganizowane przez Instytut nauczycielski (dla niedzielnych nauczycieli) nad rzeką Chantangua w zach. części w Stanie N. York (1878 r.). Był to pierwszy na skalę ogólnokrajową program kształcenia dorosłych posługujący się nowymi na owe czasy metodami<sup>22</sup>.

Rys. 2 przedstawia historycznych prekursorów dzisiejszej Extension Service. Złożyło się na nią wiele organizacyjnych prób i doświadczeń. Warto podkreślić



Rys. 2. Podłoże historyczno-organizacyjne Extension Service\*

\* Źródło: J. L. Matthews w: Ch. P. Loomis, J. A. Beegle i inni: Rural Social Systems and..., Adult Education, 1953, dz. cyt., s. 54.

<sup>20</sup>Około 1852 r. — było ich prawie 300 w 31 stanach, a ok. 1860 r. ponad 900.

<sup>21</sup>H. C. Knoblauch, E. M. Law i inni: State Agricultural Experiment Stations, a History of Research Policy and Procedure. Washington 1962, s. 2.

<sup>22</sup>Malcolm S. Knowles: The Adult Education..., dz. cyt. s. 38.

i drugi historyczny rys: silnie rozbudzone zapotrzebowanie rolnictwa amerykańskiego na akcję naukowo-oświatową, która w różnych okresach przybiera różne formy. Ostatecznie ostała się jedna, jak się wydaje najlepsza, będąca pewną syntezą dotychczasowych prób.

Znaczny w tym udział odegrało ustawodawstwo amerykańskie. Warto tu wspomnieć o kilku ustawach: pierwsza uchwalona przez Kongres w środku wojny domowej, bo w 1862 r., tzw. prawo Morrilla, powołujące w każdym stanie wyższą szkołę rolniczą, tzw. land-grant college, uposażoną dużym nadziałem publicznej ziemi (30 tys. akrów). Owe wyższe szkoły rolnicze odegrały nie tylko znaczną rolę w upowszechnieniu wiedzy rolniczej w Ameryce, lecz stały się również zalążkiem wszystkich niemal uniwersytetów stanowych<sup>23</sup>.

W 1887 r. Kongres uchwalił wspomnianą już ustawę Hacha, powołującą przy wyższych szkołach rolniczych doświadczalne stacje rolnicze i jednocześnie zabraniając jakiegokolwiek politycznej działalności personelowi zatrudnionemu w pracy oświatowo-rolniczej<sup>24</sup>.

Stacje stały się drugim, po stacjonarnym nauczaniu, doniosłym filarem oświaty rolniczej.

Trzeci filar wzniosła ustawa z 1914 r., zwana aktem Smitha-Levera. Powołała ona do życia „The Cooperative Agricultural Extension Service“ przy każdej wyższej szkole rolniczej.<sup>25</sup>

A przecież i ona nie wyprzedziła życia, lecz sankcjonowała, ugruntowywała i upowszechniała to, co dzięki inicjatywie wybitniejszych jednostek zdało swój życiowy egzamin. Bowiem już w 1891 r. Rutgers College rozpoczęła prowadzenie pozaszkolnej oświaty rolniczej; za nią poszły inne uczelnie. W 1904 r. wspomniany już dr S. A. Knapp zrealizował pierwszy farmerski pokaz w Teksasie z zakresu hodowli bawełny; w 1900 r. jeden z powiatowych instytutów farmerskich w Illinois założył, z myślą o doksztalcaniu młodzieży i uczynieniu pracy Instytutu bardziej skuteczną, pierwszy chłopięcy klub „kukurydziany”. A w 1910 r. wiejski nauczyciel w Południowej Karolinie założył pierwszy w Stanach dziewczęcy klub hodowli królików, który poprzez pokazy objął swą akcją i kobiety wiejskie.<sup>26</sup>

W 1905 r. Stowarzyszenie Amerykańskich Wyższych Szkół Rolniczych powołało do życia komitet oświaty rolniczej, a cztery lata później prezydent T. Roosevelt utworzył „Komisję Życia Wiejskiego” (County Life Commission), która odegrała znaczną rolę również na odcinku oświaty rolniczej na szczeblu federalnym. Można by długo ciągnąć nić indywidualnych i zbiorowych, wydawałoby się drobnych, inicjatyw, które jednak miały doniosłe praktyczne skutki.

<sup>23</sup>Wyjawszy najstarsze, jak Harvard (1635), College of William and Mary (1693), Yale University (1701), zakładane na wschodnim wybrzeżu Stanów.

<sup>24</sup>Loomis i Beegle: *Rural Sociology...*, dz. cyt., s. 372.

<sup>25</sup>Ponadto powołano Federalne Biuro do spraw Extension Service w Departamencie Rolnictwa, Malcolm E. S. Knowles, dz. cyt. s. 43.

<sup>26</sup>John J. Mc Elroy: *Development and Growth of the Cooperative Extension Service*. Calif. Agr. Service Conference, Jan. 18, 1957 (powiel.).

Wreszcie ustawa z 1942 r. postawiła ustawodawczą kropkę nad „i”: Extension Service stała się instytucją odpowiedzialną za całokształt akcji upowszechniania wiedzy rolniczej i gospodarstwa domowego.<sup>27</sup>

*Analiza socjologiczna*

Jedynie jednak analiza socjologiczna może nam dać obraz mechanizmu działania „Extension Service” oraz jego rzeczywistych osiągnięć. Pozaszkolna oświata rolnicza przedstawia bowiem pewien społeczny system obejmujący kilka podsystemów: instytucję instruktorów rolnych i ich asystentów, przodowników (monitorów) w akcji dorosłych i młodzieży, w tym przodowników pokazów gospodarstwa domowego, zróżnicowaną klasowo, rasowo i etnicznie ludność objętą akcją oświaty rolniczej, wreszcie układy celów, wartości i systemów interakcji.

a. Konsekwencje zróżnicowania społecznego

Pierwszym zasadniczym problemem jest skład społeczny farmerów objętych akcją pozaszkolnej oświaty rolniczej. W literaturze przedmiotu często można spotkać się z zarzutem ograniczonej aktywności Extension Service wzgl. mniejszej jej skuteczności w stosunku do gorzej uposażonych grup farmerów (low-income groups) niż do farmerów należących do średnio i lepiej uposażonych warstw (middle and higher income groups).

Zdaniem wielu amerykańskich socjologów,<sup>28</sup> częstotliwość kontaktów i znajomość personelu oświaty rolniczej jest pozytywnie skorelowana z dochodem i społeczną pozycją grup farmerów, tak jak ostatnie dwa czynniki są znów pozytywnie skorelowane z poziomem wykształcenia i stopniem akulturacji. Szczególnie zaniedbane są niektóre grupy mniejszościowe, pracownicy najemni oraz migranci,

Tabela 4

*Częstotliwość kontaktów z instruktorami rolnymi zależnie od dochodu*

Dochód w dolarach rocznie	Procent farmerów, którzy					
	mieli do czynienia z instruktorami rolnymi	nie znają adresu instrukt. rolnego	nie telefonowali do instruktora rolnego	ukończyli w danej grupie szkołę	nie wzięli udziału w zebraniu organizowanym przez instruktora rolnego	byli odwiedzani przez instruktora rolnego
3 500	42	34	64	podstawową 46	84	85
3 500—6 499	51	20	58	średnią 65	63	74
6 500	75	10	39	wyższą 86	53	68

<sup>27</sup>J. I. Matthew w: Loomis i Beegle, Rural Social Systems and..., dz. cyt., s. 55.

<sup>28</sup>M. in. Ch. P. Loomis, J. A. Beegle: Rural Sociology..., dz. cyt. s. 376.

bowiem Extension Service, z uwagi na swą strukturę organizacyjną, jest nastawiona głównie na osiadłe amerykańskie rodziny.

Monograficzne studia przeprowadzone w Stanie Vermont wykazują następujące zależności w częstotliwości kontaktów różnych grup ludności (farmerów) z instruktorami rolnymi<sup>29</sup>:

Jeśli natomiast punktem odniesienia uczynimy wykształcenie, to zależności ułożą się następująco (w tym samym Stanie Vermont):

Tabela 5

*Stopień wykształcenia a kontakty z instruktorami rolnymi (w procentach)*

Ukończona szkoła	Nie znają instruktora	Nie dzwoniли do instruktora	Nie wzięli udziału w ani jednym zebraniu
Podstawowa	29	85	76
Średnia	11	66	56
Wyższa rolnicza	3	51	37

Również występuje, rzecz zrozumiała, wyraźna pozytywna korelacja między stopniem korzystania z Extension Service a prenumeratą pism, posiadaniem radia, telefonów itp. Można więc sformułować dość banalny wniosek o wzajemnej warunkującej się zależności dwóch czynników: poziomu cywilizacyjnego i poziomu oświaty rolniczej. Jedno jest związane ściśle z drugim.

Takie same wyniki otrzymano w badaniach podjętych w Stanie Michigan na 600 rodzinach.<sup>30</sup> W dokładniejszych badaniach okazuje się, że najbardziej korzystają z Extension Service farmerskie klasy średnie; wyraźnie wystąpiło to zjawisko w przekroju masowym (dane z 14 stanów) na przykładzie klubów 4-H:

Tabela 6

*Uczestnictwo w klubach 4-H a sytuacja majątkowa rodziców\**

Grupa dochodu	Procent dzieci tej grupy w klubach
Najniższa	47
Średnia	60
Najwyższa	52

\* Źródło: J. L. Mathews w: Loomis, Beegle, Rural Social Systems and..., dz. cyt., s. 78.

<sup>29</sup>Charles P. Loomis i J. Allan Beegle: Rural Social Systems. New York, 1950, s. 663 i następne.

<sup>30</sup>D. L. Gibson: „The Clientele of the Agr. Extension Service”. Michigan Agr. Experiment Station Quarterly Bulletin, vol. XXVI, no. 4, maj 1944. Studium to wykazuje bardzo silną pozytywną korelację między społeczno-ekonomicznym statusem danej grupy a stopniem korzystania z Extension Service.

Fakt, że Extension Service nie obejmuje w tym samym stopniu farmerów niższych klas, co wyższych, dla powodów dość oczywistych, można oceniać negatywnie tylko z demokratycznego punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, lecz nie ekonomicznego; pomijając bowiem zgoła nie bagatelny fakt, że olbrzymią większość produkcji rolniczej dostarczają więksi farmerzy,<sup>31</sup> mechanizm upowszechniania oświaty działa w amerykańskich warunkach od „upper classes” do „lower classes”; w odwrotnym natomiast kierunku niezwykle powoli. Dlatego też staje się rzeczą tak istotną dla ułożenia sensownego programu dokształcania rolników znajomość społecznej struktury i systemu wartości lokalnej kultury.

Nieco inaczej przebiega akcja Extension Service wśród grup nie adaptowanych kulturalnie do środowiska, którymi są zresztą najczęściej, lecz nie zawsze, mniejszości narodowe. Ogólnie można powiedzieć, że zarówno Amerykanie w drugim pokoleniu (native born), jak i „adaptowani kulturalnie” do środowiska farmerzy — Amerykanie w pierwszym pokoleniu — korzystają w znacznie większym stopniu z akcji pozaszkolnej oświaty rolniczej i z propagowanych przez nią innowacji niż Amerykanie w pierwszym pokoleniu nie adoptowani jeszcze kulturowo.<sup>32</sup>

I tak np. w Vermont stwierdzono, że kobiety farmerki pochodzenia europejskiego (a więc urodzone poza Ameryką), lecz należące do „wyższej klasy” zarówno pod względem dochodu, jak i wykształcenia, znacznie chętniej korzystają z usług Extension Service oraz współpracujących z nią organizacji rolniczych niż Amerykanki nie amerykańskiego pochodzenia, lecz należące do tzw. niższych klas.

Wspomnijmy wreszcie o dwóch innych zależnościach: jedna nosi charakter zapewne uniwersalny, bo jest nią wpływ wieku na częstotliwość korzystania z usług Extension Service. Otóż najchętniej korzystają z tej instytucji farmerzy w wieku od 40 do 59 lat, a więc w pełni dojrzałości sił fizycznych i umysłowych.

Druga jest zapewne szczególną właściwością stosunków amerykańskich: farmerzy-właściciele utrzymują znacznie bliższe kontakty z Extension Service niż farmerzy-dzierżawcy, przy istnieniu tych samych pozostałych warunków.<sup>33</sup> W badaniach przeprowadzonych w 1941 r. na 17 obszarach w 16 stanach z usług Extension Service korzystało 77% dzierżawców wobec 81% właścicieli gospodarstw.

Tak więc chociaż zróżnicowany układ klasowy i etniczno-rasowy utrudnia zrealizowanie ambitnego celu objęcia akcją pozaszkolnej oświaty rolniczej każdego farmera, to z drugiej strony Extension Service staje się sama środkiem ułatwiającym akulturację i awans społeczny.<sup>34</sup> Oczywiście, dodajmy pod jednym warunkiem:

---

<sup>31</sup>Ogólnie można powiedzieć, że 39% większych farm produkuje 87% ogółu dóbr konsumpcyjnych, gdy pozostałe 61% mniejszych farm (ok. 2 200 tys. gospodarstw) — tylko 13%. Jeszcze wyraźniej wystąpi dysproporcja w produkcji, gdy z jednej strony porówna się 102 tysiące największych farm (tzw. I klasa) z 1,6 mln najmniejszych farm (III klasa): pierwsze stanowiąc 3% farm dają 31,5% produkcji, drugie — 44% ogółu farm — dają na rynek 5% produkcji. E. Higbee: *Farms and Farmers in an Urban Age*. New York, 1963, s. 48 i n.

<sup>32</sup>Zob. Loomis i Beegle: *Rural Social Systems*. New York 1950, s. 666.

<sup>33</sup>C. R. Hoffer: *Selected Social Factors Affecting Participation of Farmers in Agricultural Extension Work*. E. Lansing, Mich., AES Special Bull. 33, czerw. 1944, s. 23—24.

<sup>34</sup>Evon Z. Vogt: *Social Stratification in the Rural Middlewest: A structural Analysis*, *Rural Sociology*, nr 4, 1947, s. 372—375.

przekroczenia przez zainteresowanych „progu gotowości psychologicznej” adaptacji, co związane jest z kolei z poziomem nie odbiegającym nadmiernie od poziomu środowiska.

#### b. Pozycja społeczna instruktora rolnego

Skuteczność stosowanych metod zależy w dużej mierze od społecznej pozycji powiatowego instruktora rolnego, który jest głównym bohaterem całej akcji oraz od przyjętej przez niego linii postępowania, którą nazwać by można taktyką działania. Tym sprawom poświęćmy nieco miejsca, próbując ująć je w socjologiczne kategorie.

Na pozycję społeczną instruktora rolnego składają się w istocie dwa czynniki: jego formalna pozycja oraz nieformalna sytuacja w środowisku (m. in. prestiż, którym się cieszy jako człowiek i jako fachowiec). Odnośnie pierwszej trzeba podkreślić, że instruktor powiatowy jest odpowiedzialny zarówno wobec uniwersytetu stanowego (land-grant college), jak i federalnego Departamentu Rolnictwa w zakresie programu oświatowego, lecz zatrudniany jest bezpośrednio przez powiatowe władze samorządowe (z nielicznymi wyjątkami), a skutkiem tego odpowiedzialny jest w pierwszym rzędzie przed nimi.<sup>35</sup>

Tym samym instytucja instruktorów powiatowych posiada pewien zakres władzy przekazywanej przez nadrzędne jednostki rządowe lub samorządowe,<sup>36</sup> lecz nie jest to władza wydawania bezpośrednich poleceń czy zarządzeń, skoro mamy do czynienia z rodzajem instytucji oświatowo-wychowawczej. W istocie więc instruktor rolny bardziej oddziałuje niż działa i o jego pozycji społecznej decydują w większej mierze czynniki nieformalne niż formalna pozycja.

Z jednej strony instruktor rolny ma być uosobieniem wiedzy rolniczej oraz reprezentować pewien styl życia, z drugiej — spełniać integracyjno-organizacyjną funkcję łącznika między lokalną społecznością i jej władzami a uniwersytetem, władzami stanowymi i federalnymi. Lecz ponieważ przedmiotem jego działania jest nie tylko gospodarstwo, lecz również dom i rodzina farmera, to tym samym pociąga to za sobą dla niego szereg zobowiązań natury społeczno-moralnej. Jego sposób życia jest pod szczególną kontrolą opinii, która, oczywiście, uważa, że powinien on odpowiadać ściśle temu, czego sam naucza. Innymi słowy, oczekuje się, aby działał zgodnie z rolą, którą mu się przypisuje jako instruktorowi rolnemu i gospodarstwu domowemu.

Istotnym czynnikiem określającym jego pozycję społeczną jest wreszcie miejsce przyznawane mu w hierarchii prestiżu poszczególnych zawodów. W ogólnokrajowym studium tego zagadnienia instruktor rolny znalazł się na ogólnej liście 90 zawodów na 37 miejscu, a więc w pierwszej połowie drabiny prestiżu. Bezpośrednio

<sup>35</sup>Malcolm S. Knowles: *The Adult Education...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>36</sup>Na przykład w pierwszych latach wielkiej depresji Extension Service była jedyną instytucją ogólnokrajową powiązaną z władzami federalnymi i pozostającą w bliskich kontaktach z ludnością wiejską. Dzięki temu mogła ona służyć i służyła pośrednictwem w realizacji szerokiej akcji pomocy państwowej dla rolników (Zob. *Handbook of Adult Education in the U. S.* Chicago, 1960, s. 224). Po pięciu latach powołano dla tego celu specjalną agencję rządową.



pod nim i nad nim znaleźli się nauczyciel szkół państwowych, inżynier drogowy i właściciel farmy.<sup>37</sup>

### c. Taktyka skutecznego działania

Skuteczność działania instruktora rolnego zależy, poza pewnymi osobistymi cechami, od przyjętej linii działania, która musi uwzględniać jego dość delikatną pozycję w środowisku, o czym była już mowa. Jeśli jednak cechy osobiste są sprawą indywidualną, o tyle taktyka działania sprawą ponadindywidualną, podlegającą jak najbardziej analizie socjologicznej.

Instruktor rolny musi wybrać linię postępowania uwzględniającą szereg istotnych, różnorodnych i często przeciwstawnych sobie elementów: władze federalne i stanowe — uniwersytet — organizacje lokalne — środowisko lokalne o zróżnicowanej, jak widzieliśmy, strukturze społecznej. Istotny dylemat w jego pracy sprowadzałby się do wyboru, a często pogodzenia dwóch typów akcji: oficjalnej lub pół oficjalnej typu *Gesellschaft* oraz bezpośredniej, nieoficjalnej typu *Gemeinschaft*.

Swoisty typ klienteli wiejskiej przemawiałby za akcją typu *Gemeinschaft*, a więc poprzez nieoficjalne, osobiste kontakty. Z drugiej strony instruktor nie może zrezygnować z kanałów instytucjonalno-organizacyjnych, będących bądź wynikiem jego oficjalnego stanowiska, bądź współpracy z licznymi lokalnymi organizacjami, czy charakterem propagowanej innowacji, którą np. można i trzeba przedstawić przy pomocy środków masowej komunikacji (film, prasa, demonstracja).

Szczególne znaczenie mają z natury rzeczy stosunki z organizacjami rolniczymi, wśród nich z najsilniejszą „*American Farm Bureau Federation*”, której powstanie wpłynęło nawet, częściowo, na zmianę programu oświaty rolniczej.<sup>38</sup> Każda or-

Tabela 7

*Ocena użyteczności różnych lokalnych organizacji w świetle opinii instruktorów\**

Nazwa organizacji	Liczba dokonanych wyborów	Skorygowana pozycja**
Organizacje rolnicze	67	651
Szkoły i organizacje wychowawcze	65	543
Organizacje świeckie	63	493
Kościół i organizacje religijne	55	312
Publiczna Służba Zdrowia	56	304
Organizacja weteranów	59	293
Organizacja zawodowa	55	266
Instytucje opieki społecznej	52	226
Biblioteki	55	170
Inne grupy i agencje	13	85
Organizacje polityczne	35	68

\* Źródło: Loomis, Beegle: *Rural Social Systems*, dz. cyt., s. 658.

\*\* Pierwszy wybór 6 punktów, drugi — 5, ... szósty — 1.

<sup>37</sup>Loomis i Beegle: *Rural Sociology...*, dz. cyt., s. 376.

<sup>38</sup>Zob. *Handbook of Adult Education*, dz. cyt. s. 221.

ganizacja rolnicza chce widzieć w instruktorze swego ewentualnego sprzymierzeńca, służąc mu z kolei różnorodną pomocą.

Tabela 7 przedstawia użyteczność lokalnych organizacji dla Extension Service w świetle opinii samych instruktorów rolnych.

Warto zwrócić uwagę na niską ocenę przydatności organizacji politycznych w upowszechnianiu oświaty rolniczej, innych grup i agencji oraz sieci bibliotecznej.

Otóż można przypuszczać, iż oddziaływanie na farmerów poprzez inne organizacje jest, co najmniej częściowo, również działaniem typu „Gesellschaft”. Jednak brak jakichkolwiek opracowań na temat organizacji, metod działania i więzi poszczególnych organizacji nie pozwala nam stwierdzić bliżej, który typ działań i stosunków (Gemeinschaft czy Gesellschaft) w nich przeważa.

Doświadczenie jednak wykazuje, że w społeczeństwie amerykańskim ważniejszymi czynnikami w pracy instruktora rolnego są nie ośrodki administracyjne, lecz po pierwsze — lokalne grupy odniesienia, a po drugie — nieformalne grupy i związki, które, wyjąwszy okres przedmłodzieńczy, odgrywają istotną rolę w życiu społecznym wsi, większą nawet niż grupy pokrewieństwa. To wymaga z kolei znajomości miejscowej struktury społecznej i stosunków międzyludzkich. Instruktor na ogół zdaje sobie sprawę z faktu, że poparcie miejscowych grup i jednostek jest ważniejsze dla niego niż dobre stosunki z oficjalnymi przełożonymi, a upowszechnianie informacji nieformalnymi kanałami znacznie skuteczniejsze niż przy pomocy jakiegokolwiek formalnego (oficjalnego lub półoficjalnego) środka.

Ocena przez farmerów stosowanych w Extension Service metod na szczeblu powiatowym w jednym ze stanów wskazywałaby również na preferencje działań typu „Gemeinschaft”. Otóż w stanie Vermont 2/5 farmerów wyraziło pragnienie dokonania pewnych zmian w Extension Service, przede wszystkim w kierunku zwiększenia indywidualnych wizyt instruktora (25% mających z nim kontakt). Za najskuteczniejsze zaś metody wprowadzenia innowacji w rolnictwie zapytywani wymieniali następujące metody:<sup>39</sup> zebrania i pokazy — 28%, wizyty na farmie i dyskusje — 24%, broszury, listy, biuletyny — 11%, sugestie otrzymane w biurze — 8%.

Lecz jednocześnie farmerzy w tymże stanie twierdzili, że najsilniej oddziaływały na nich w zmianie praktyki gospodarowania, czasopisma rolnicze, następnie instruktor rolny, przyjaciele i wreszcie sąsiedzi.<sup>40</sup>

Natomiast w jednym ze studiów ze stanu Michigan stwierdza się, że 72% badanych podało jako najlepsze środki komunikowania się w sprawach rolniczych:

<sup>39</sup>Loomis i Beegle: *Rural Social Systems*, N. Y., 1950, s. 657. Jednak 21% stwierdziło, że instruktor nie zachęcał ich do wprowadzenia jakiegoś ulepszenia w gospodarowaniu.

<sup>40</sup>The Extension Service in Vermont, Part One: Farms and the Extension Service, Washington, D. C.: U. S. D. A. (lipiec 1947) cyt. za: Loomis i Beegle: *Rural Sociology...*, dz. cyt. s. 108.

Jednak wg prof. Marscha z N. Carolina University w Raleigh, pracującego w Extension Service Division, mimo posiadania wielu dobrych sposobów informowania rolnika o zdobyczach wiedzy rolniczej, na praktyczne ich wprowadzenie największy wpływ mają sąsiedzi (ustna wypowiedź do autora artykułu w maju 1965 r.).

odwiedziny w biurze instruktora, następnie rozmowę telefoniczną, potem korespondencję, lecz 36% zmieniło uprawy pod wpływem sąsiadów.<sup>41</sup>

Sprawa nie przedstawia się więc ani jasno, ani jednolicie, tym bardziej, że powszechnie stosowanymi metodami, poza pokazami, wizytami, rozmową telefoniczną itp., są również: artykuły prasowe (stosuje je 97% instruktorów), radio (68%), filmy (67%), listy okólne (19%), telewizja (ok. 3,6%).<sup>42</sup>

Jest rzeczą zrozumiałą, że w podobnej pracy korzysta się najchętniej i tym samym najczęściej z pomocy tzw. mass media, przy czym, rzecz charakterystyczna, częstotliwość korzystania ze środków masowego przekazu wzrasta wraz ze stopniem wiejskości powiatu (!).

Lecz, oczywiście, najczęściej stosowane sposoby przekazu niekoniecznie muszą być najskuteczniejsze. Za takie uchodzą przede wszystkim wizyty na farmie, rozmowy w biurze i przez telefon, pokazy i poletka doświadczalne, zebrania dyskusyjne i sugestie środowiska (znaczną rolę przodowników), listy, okólniki i informacje prasy fachowej, wreszcie wystawy i pomoc organizacji rolniczych. Warto tu jednak wspomnieć o jeszcze jednym ważnym kanale informacji i perswazji w krajach kapitalistycznych: jest nim rada i sugestia kupca lub sprzedawcy. Dominującą jego rolę stwierdzono np. odnośnie wprowadzania na rynek nowych gatunków nasion,<sup>43</sup> częściowo również i maszyn. Jest to często pierwsze i oryginalne źródło wiedzy rolnika, które u nas, niestety, zawodzi.

W metodzie pracy instruktorów rolnych można więc wyróżnić następujące charakterystyczne cechy:

Po pierwsze — dawanie pierwszeństwa stosunkom i kontaktom bezpośrednim i osobistym, a więc typu *Gemeinschaft*.

Po drugie — ograniczanie w miarę możliwości stosunków typu *Gesellschaft*, co wobec ogólnych tendencji do instytucjonalizacji wszelkich interakcji (a tym samym ich biurokratyzowania) nie jest łatwe.

Trzecim charakterystycznym rysem byłoby stosowanie do środowiska objętego *Extension Service* co najmniej analizy kulturowej, tzw. *cultural approach*, aby metody działania modelować odpowiednio do stwierdzonych procesów i zmian.

#### d. Zainteresowania i potrzeby rolników

Ewolucji ulegają nie tylko systemy wartości, lecz również, i to znacznie szybciej, potrzeby i zainteresowania rolników, przy czym ostatnie, jak stwierdzono to wśród 1017 farmerów,<sup>44</sup> nie zawsze odpowiadają ich własnej sytuacji.

<sup>41</sup>Loomis i Beegle: *Rural Social Systems*, dz. cyt., s. 669 i następn.

<sup>42</sup>J. Matthews, w: Loomis i Beegle: *Rural Social Systems and...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>43</sup>Bryce Ryan, Meal C. Gross: *The Diffusion of Hybrid Seed Corn in Two Iowa Communities*, *Rural Sociology*, vol. VIII, no 1, 1943, s. 15—24.

<sup>44</sup>J. L. Matthews w: Loomis i Beegle: *Rural Social Systems and...*, dz. cyt., s. 78 i n.

Ogólnie biorąc, można postawić hipotezę, że na kształtowanie potrzeb i zainteresowań amerykańskich farmerów ma silny wpływ następujących kilka czynników: geograficzny obszar położenia farmy, wielkość gospodarstwa, typ gospodarowania, wiek farmera, jego wykształcenie i poziom życia<sup>45</sup>, przy czym słuszne wydaje się wysunięcie na plan pierwszy przez socjologów dwóch czynników: wykształcenia oraz wielkości gospodarstwa.

W obecnym okresie zainteresowania i potrzeby rolników amerykańskich kształtują się następująco w kolejności uzyskanych odpowiedzi:<sup>46</sup>

1. Większy dochód,
2. Lepsze gospodarowanie czasem i zasobami pieniężnymi.
3. Zdrowie (szczególnie dietetyczne odżywianie).
4. Lepsza opieka lekarska i dentystyczna.
5. Lepsze mieszkanie.

6. Lepsze współzycie w społeczności lokalnej (gmina); również lepszy kościół i duszpasterz, wczasy i wypoczynek, lepsza wreszcie szkoła podstawowa.

Pewnym uzupełnieniem w uzyskanym tą drogą obrazie farmera będzie wykaz cech „dobrego rolnika” według opinii instruktorów rolnych Extension Service (tab. 8).

Tabela 8

*Dobry rolnik w opinii instruktorów rolnych*

Cechy	Liczba wyborów	Skorygowana pozycja*
Interesuje się pracą i odczuwa zadowolenie z niej niezależnie od dochodu	49	126
Odgrywa jakąś istotną rolę w lokalnej społeczności	39	63
Otrzymuje najwyższy przychód z zainwestowanego dolara	23	54
Osiąga najwyższą wydajność	23	47
Daje dzieciom najlepsze możliwe wykształcenie	24	41
Stosuje najlepsze metody konserwacji gleby	22	35
Jest w stanie wycofać się z gospodarowania we wczesnym wieku	7	13
Jest w stanie zatrzymać swe dzieci na farmie	7	11
Inne	3	3

\* Pierwszy wybór 3 punkty, drugi 2, trzeci 1.

<sup>45</sup>J. w. Pominięto tu przytaczany nieraz w literaturze amerykańskiej czynnik rasowy, gdyż w tamtejszych warunkach społecznych nie można go uznać, przynajmniej obecnie, za czynnik konstytuujący, lecz jedynie wtórny, towarzyszący innym zjawiskom społecznym.

<sup>46</sup>J. L. Matthews, j. w. s. 79.

### e. Ustalanie programów

Metody ustalania programów są niewątpliwie zgodne z istniejącą w tej dziedzinie w Stanach decentralizacją i swobodą, starają się na pewno uwzględnić zainteresowania i potrzeby rolników, lecz w mniejszym już stopniu uwzględniają w praktyce — jak to wykazują badania socjologiczne — demokratyczną zasadę ludowładztwa, którą tak szczyli się szkolnictwo amerykańskie. Z drugiej strony sprawa demokratycznego udziału rolników w ustalaniu programu działania na szczeblu powiatowym nie jest tak prosta, nie tylko z uwagi na silne zróżnicowanie społeczne tej warstwy, lecz również z uwagi na konieczność uwzględnienia w jak największej mierze elementu fachowości i znajomości ostatnich zdobyczy wiedzy rolniczej. Farmerzy są właśnie tymi, którzy mają się uczyć rzeczy, o których dotąd często nie słyszeli.

Na podstawie przeprowadzonej ankiety w wybranej grupie instruktorów można rozróżnić następujące formy układania programów na szczeblu powiatowym (w nawiasie procent praktykowania danej formy).<sup>47</sup>

1. Przez powołanie w drodze publicznych zebrań komitetu powiatowego, który reprezentuje różne grupy rolników (32%).

2. Poprzez wybranych przedstawicieli gmin i organizacji (agencji) powiatowych (30%)

3. Przez komitet powiatowy (nie reprezentatywny geograficznie) lub przez większą własność (16%).

4. Przez samych instruktorów na podstawie osobistych konsultacji z przodującymi rolnikami i z dobrze poinformowanymi ludźmi (10%)

5. Przez samych instruktorów na podstawie własnej znajomości przedmiotu lub na podstawie listy problemów opracowanych przez uniwersytet stanowy (5%).

6. Przez specjalne grupy interesu lub osoby najbardziej zainteresowane a zorganizowane w tzw. „grupy planujące program dla powiatu” (5%).

Aczkolwiek stopień demokratyczności poszczególnych sposobów programowania jest różny, stosowane formy uwzględniają na ogół, w ten czy inny sposób, współdziałanie miejscowej ludności rolniczej, a ponadto umożliwiają stosowanie w tej dziedzinie znacznej elastyczności. Mimo to zarysowuje się pewna wyraźna linia ewolucji programu spowodowana niewątpliwie ogólnym wspólnym rozwojem społeczno-ekonomicznym całego społeczeństwa amerykańskiego.

Dawno więc minęły czasy, gdy kładziono nacisk na zwiększenie produkcji zbóż; również mniej uwagi poświęca się dzisiaj mechanizacji rolnictwa, natomiast kładzie się większy nacisk na zrozumienie i usprawnienie ekonomiki gospodarstwa oraz rynku kapitalistycznego, jak również, rzecz może zaskakująca czytelnika, na zagadnienia społeczne: międzynarodowego porozumienia na rzecz pokoju<sup>48</sup> oraz wzmocnienie i usprawnianie demokracji w stosunkach lokalnych i krajowych.

<sup>47</sup>J. L. Matthews, w: Loomis i Beegle: Rural Social Systems and..., dz. cyt., s. 75/76.

<sup>48</sup>Około 77% pracowników terenowej Extension Service w 263 powiatach uwzględnia to zagadnienie w swej działalności. Zob. J. L. Matthews w: Loomis i Beegle: Rural Social Systems and..., dz. cyt., s. 69 i następne. Na podstawie tej próbki można wnosić, że tą działalnością jest objętych ok. 9 mln ludzi.

Na cel pierwszy, ekonomiczny, składają się: informacje o oczekiwanych zmianach i trendach w rolnictwie, planowanie w gospodarstwie (farm planning) i analiza handlowa jako czynnik pomocy w podejmowaniu decyzji, sprawy finansowe i związane z dzierżawą farm (podatki, kredyt, ubezpieczenia, inwestycje, formalności dzierżawne), wreszcie bardziej wydajne użytkowanie siły roboczej i sprawy regionalnego rozwoju (ochrona zasobów przyrody, drogi, szkoły, konserwacja gleby itp.).

Tzw. akcja na rzecz pokoju obejmuje m. in. łagodzenie antagonizmów narodowościowych i rasowych na lokalnym szczeblu oraz wymianę międzynarodową młodzieży.<sup>49</sup>

Trzeci cel należy rozumieć jako pobudzanie oddolnej inicjatywy w kierunku rozwiązywania własnymi, lokalnymi siłami swych problemów. Niewątpliwie jest to szerzenie na użytek domowy pewnej filozofii powiązanej z typowo amerykańskim demokratycznym systemem wyborczym w wielu dziedzinach życia.<sup>50</sup>

---

<sup>49</sup>International Farm Youth Exchange obejmujący głównie członków klubów 4-H oraz studentów zagranicznych; w 1950 r. sprowadzono do Stanów 521 osób.

<sup>50</sup>W tym celu urządza się zebrania, dyskusje i wydaje broszury, np.: „Obowiązki i przywileje wyborcy”, „Wychowywanie dziecka na dobrego obywatela”, „Rodzice uczą szacunku dla praw innych ludzi” itp.